Cena 15 gr.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 273 (3138) || CZWARTEK, 13 LISTOPADA 1952 || ROK VII.

Piękny i okazały będzie po rozbudowie kompleks budynków sejmowych

Obok znanej wszystkim, bądź to z pobytu w Warszawie, bądź też ze zdjęć, charakterystycznej rotundy sejmowej sali posiedzeń wznosi się obecnie nie otynkowany jeszcze budynek. Jest on częścią kompleksu gmachów sejmowych a zarazem połączeniem rotundy z nowowybudowanymi skrzydłami Sejmu.

Na całym terenie trwają gorączkowe prace wykończeniowe. Urządza się obszerny plac dla samochodów oraz częściowo obkłada ściany budynku płytami z wapienia.

Już wkrótce zbierze się tu na swą pierwszą sesję Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Do tej uroczystości przygotowuje się obecnie także wnętrze gmachu. Wielka sala posiedzeń pogrążona jest w głębokiej ciszy. Połyskują w świetle padającym przez szklany sufit obicia poselskich foteli. Z przyległych korytarzy dobiega tu tylko stłumiony szum odkurzaczy i stukanie młotków. To dokonuje się „ostatniego szlifu". Lśnią czystością korytarze i zdobne kolumnami kuluary, błyszczą posadzki i dębowe drzwi.

Gmach sejmowy gotów jest na przyjęcie nowych posłów...

Ale to tylko początek rozbudowy gmachów sejmowych. W przyszłości od strony Centralnego Parku Kultury urządzi się główny dziedziniec, przez który będzie prowadzić wejście do Sejmu. Poza tym od strony ul. Wiejskiej powstanie nowy, czwarty z kolei blok, przeznaczony na bibliotekę sejmową. Cały kompleks budynków otoczony będzie zielenią parków nowej Warszawy. (x)

W czasie trwania „Miesiąca" wzrasta zainteresowanie osiągnięciami kulturalnymi narodów Związku Radzieckiego

Głębokie zainteresowanie najszerszych rzesz społeczeństwa polskiego osiągnięciami kultury narodów radzieckich znajduje swój dobitny wyraz w Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

W cieszących się stale wielką frekwencją świetlicach TPP-R licznie gromadzą się wieczorami robotnicy, pracownicy umysłowi i młodzież dla przeczytania najświeższych czasopism i dzienników radzieckich, bądź podyskutowania nad książkami i filmami radzieckimi.

Wieczory uprzyjemniają występy amatorskich zespołów świetlicowych, które już od dawna przygotowywały bogaty program imprez artystycznych, obrazków scenicznych ze sztuk pisarzy radzieckich oraz recytacje i inscenizacje.

W licznych świetlicach łódzkich zakładów pracy robotnicze zespoły artystyczne przygotowały sztuki radzieckie i klasyków rosyjskich.

Zespoły Łódzkiej Fabryki Maszyn i zakładów im. Marchlewskie go wystąpiły ze sztuką Gogola „Ożenek", a zespół Pabianickiej Fabryki Lamp Żarowych przygotował „Kalinowy gaj" Korniejczuka.

W Zakładach Wytwórczych Aparatów Telefonicznych specjalny zespół artystyczny wystąpił z programem, w którym powiązał tematykę „Miesiąca" z zagadnieniami z życia fabryki.



Członkowie spółdzielni produkcyjnej Wilamowa w woj. opolskim bezpośrednio z pola zwożą ziemniaki do kopców. Spółdzielcy dzięki zmechanizowaniu całej uprawy i zbiorów ziemniaków uzyskali w bieżącym roku 200 q z jednego hektara. Na zdjęciu: ZMP-owska brygada spółdzielcza Bernarda Rudnickiego podczas kopcowania ziemniaków.

CAF — fot. A. Mottl

Robotnicza Łódź uczci pamięć Józefa Strzelczyka

W tych dniach odbędą się w Łodzi uroczystości, poświęcone 10 rocznicy śmierci bohatera walk między narodowego proletariatu, Józefa Strzelczyka.

W piątek 14 bm. o godz. 14 w Zakładach Mechanicznych im. Józefa Strzelczyka odbędzie się masówka, na której towarzysze pracy J. Strzelczyka opowiedzą o współpracy z nim.

W sobotę, 15 bm. o godz. 14 zostanie odsłonięta pamiątkowa tablica na domu przy ul. Słowiańskiej 13, w którym mieszkał Józef Strzelczyk. Po odsłonięciu tablicy, w kinie „Wolność" odbędzie się uroczysta akademia.

W niedzielę, 16 bm., zostanie przemianowana szkoła TPD przy ul. Piotrkowskiej 187 na szkołę TPD im. Józefa Strzelczyka.

● Nie dopuścić do ratyfikacji agresywnych układów ● Domagać się zjednoczenia Niemiec — oto główne zadania jakie stoją przed narodami Europy w imię zachowania pokoju

BERLIN. — Dnia 11 bm. w Domu Prasy w Berlinie, odbyła się konferencja prasowa z udziałem przeszło 100 korespondentów prasy niemieckiej i zagranicznej, zwołana przez uczestników międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

Konferencja prasowa poświęcona była omówieniu wyników obrad międzynarodowej konferencji w sprawie Niemiec.

Przewodniczący Izby Ludowej Johannes Dieckmann podkreślił w swej wypowiedzi wielkie znaczenie międzynarodowej konferencji.

Dieckmann stwierdził, że przedstawiciele najrozmaitszych kierunków politycznych zdołali na konferencji sformułować wspólne propozycje w sprawie niemieckiej.

Deputowana do parlamentu belgijskiego Isabelle Blume oraz senator Giuseppe Nitti (Włochy) mówili o opozycji ludności swych krajów przeciwko ratyfikacji układów zawartych w Bonn i Paryżu.

Redaktor naczelny czasopisma „Esprit" J. M. Domenach stwierdził, że społeczeństwo francuskie domaga się zjednoczenia Niemiec, ponieważ rozbicie Niemiec stanowi groźbę dla pokoju w Europie.

Dr Maria Fassbinder, znana zachodnioniemiecka działaczka katolicka podkreśliła, że wszyscy uczestnicy konferencji zgodni byli co do tego, że nie wolno dopuścić do ratyfikacji układów wojennych, zawartych w Bonn i Paryżu, ponieważ stanowią one przeszkodę na drodze do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.



We Włoszech wzmaga się walka bezrobotnych i bezrolnych chłopów, którzy zajmują leżące odłogiem tereny wielkich obszarników. Policja Scelby odpowiada krwawym terrorem.

Na zdjęciu: brutalne aresztowanie młodych chłopów, pragnących pracować na ziemi porzuconej przez obszarników.

Fot. — CAF

Bankrut polityczny Trygve Lie wobec oburzenia na całym świecie musiał ustąpić

MOSKWA. — Nowojorski korespondent agencji TASS, informując o ustąpieniu Trygve Lie ze stanowiska sekretarza generalnego ONZ, pisze:

— Jak wiadomo, w 1950 r. amerykańsko-angielska większość w ONZ, wbrew Karcie Narodów Zjednoczonych, która przewiduje, że sekretarz generalny powoływany jest przez Zgromadzenie jedynie w myśl zaleceń Rady Bezpieczeństwa, przedłużyła bezprawnie jeszcze o 3 lata funkcję Trygve Lie na stanowisku sekretarza generalnego.

Trygve Lie został zdemaskowany jako agent agresywnych kół USA. Jego starania przyjścia z pomocą Stanom Zjednoczonym w osłonięciu flagą ONZ agresji amerykańskiej w Korei wywołały fale oburzenia na całym świecie.

Ustąpienie Trygve Lie jest przyznaniem się do zupełnego bankructwa politycznego.

Pozdrowienia dla młodzieży polskiej od bratnich organizacji

WARSZAWA. — Z okazji Światowego Dnia Młodzieży do Zarządu Głównego ZMP napłynęły od demokratycznych organizacji młodzieżowych z wielu krajów liczne depesze i listy z serdecznymi życzeniami dla młodzieży polskiej, walczącej o pokój i szczęście swojej ojczyzny.

M. in. depesze nadesłała rada Wolnej Młodzieży Niemieckiej oraz Federacja Francuskiej Młodzieży Demokratycznej.

Delegacja radziecka na zjazd neurologów przybyła do Warszawy

WARSZAWA. — W dniu 12 bm. przybyła do Warszawy delegacja naukowców radzieckich, w skład której wchodzą: dr nauk medycznych, neuropatolog, prof. Wszechzwiązkowego Instytutu Eksperymentalnego Endokrynologii w Moskwie — Eugeniusz Tarakanow oraz kandydat nauk medycznych, docent Instytutu Neurologii przy Akademii Nauk Medycznych ZSRR w Moskwie — Roman Tkaczow.

Członkowie delegacji wezmą udział w krajowym zjeździe neurologów, który obradować będzie w dniach 14, 15 i 16 bm. w Warszawie.

Zamieszanie w bloku amerykańskim

Argumenty nie do odparcia przytoczył min. Wyszyński w swym przemówieniu w sprawie Korei na forum ONZ

NOWY JORK. — Dnia 10 bm. na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ wznowiono dyskusję.

Jak już donosiliśmy, na początku posiedzenia złożył krótkie oświadczenie Trygve Lie, który podał do wiadomości swoją decyzję zrezygnowania ze stanowiska sekretarza generalnego ONZ.

Zgromadzenie Ogólne bez głosowania odesłało do komisji ogólnej sprawę umieszczenia na porządku dziennym zgromadzenia punktu o dymisji Trygve Lie.

Przemówienie szefa delegacji ZSRR, ministra A. Wyszyńskiego, wygłoszone na posiedzeniu komisji politycznej w dniu 10 bm., znów poświęcone było sprawie Korei w centrum uwagi Zgromadzenia Ogólnego.

Przemówienie Wyszyńskiego, który dowiódł bezpodstawności i fałszu wszystkich argumentów przedstawicieli bloku amerykańsko - angielskiego, usiłujących usprawiedliwić brutalne pogwałcenie prawa między narodowego przez dowództwo USA w Korei, wywołało zamieszanie wśród autorów i współautorów amerykańskiego projektu rezolucji w sprawie Korei. Ujawniło się to w szczególności w przemówieniu brytyjskiego ministra Spraw Zagranicznych Edena.

Nawiązując do kwestii koreańskiej i podkreślając jej ważne znaczenie, Eden oświadczył jednakże, że „nie jest prawnikiem" i pod tym pretekstem uchylił się od omawiania radzieckiego projektu rezolucji w sprawie pokojowego uregulowania kwestii Korei.

Również inni mówcy bloku amerykańskiego nie potrafili odeprzeć argumentów min. Wyszyńskiego to też ograniczyli się do zwykłych oszczerstw przeciw ZSRR i krajom obozu pokoju.

Oświadczenie W. Piecka NRD nie dopuści do prowadzenia wojny przeciwko Francji

BERLIN. — Agencja ADN donosi, że Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck przekazał jej do opublikowania oświadczenie następującej treści:

Wspólny opór patriotów francuskich i niemieckich przeciwko wskrzeszaniu w Niemczech zachodnich militaryzmu niemieckiego, który w równym stopniu zagraża bezpieczeństwu narodowemu Francji i Niemiec, stwarza nową sytuację w stosunkach niemiecko - francuskich, którą witam z całego serca.

Co się tyczy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, to nie będzie ona nigdy tolerowała, by ze strony niemieckiej kiedykolwiek prowadzono ponownie wojnę przeciwko narodowi francuskiemu.

Ho Chi Minh przesłał Prezydentowi Bierutowi depeszę z podziękowaniami

WARSZAWA. — Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut otrzymał depeszę od Prezydenta Viet namu Ho Chi Minh z podziękowaniami za życzenia z okazji święta narodowego Vietnamu.

Depeszę otrzymał również min. St. Skrzeszewski od min. Haong Minh Giam.

Pracownicy GS będą wynagradzani według prowizji od obrotów

WARSZAWA. — Od 1 bm. wprowadzony został nowy, tzw. prowizyjny system wynagradzania pracowników zatrudnionych w sklepach gminnych spółdzielni.

System ten, uzależniający wynagrodzenie pracowników sklepów od osobistego wkładu pracy i jej wyników oraz inicjatywy w usprawnianiu pracy i zwiększaniu jej wydajności — stwarza pracownikom sklepowym możność zwiększania zarobków.

Pracownicy ci, zainteresowani wzrostem obrotów, bardziej troszczyć się będą o stałe rozszerzanie asortymentów towarów i regularną ich dostawę. Przyczyniać się to będzie do usprawniania zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe.

Formujcie armię, albo... Metodę szantażu wobec francuskich partnerów stosują politycy USA

BERLIN. — Ukazujący się w Berlinie zachodnim dziennik „Der Tag" donosi z Bonn:

Koła amerykańskie w Bonn spodziewają się, że jeżeli Francja będzie nadal przeciągać sprawę sformowania armii europejskiej, Trizonia zaproponuje Stanom Zjednoczonym i Anglii bezpośredni sojusz wojskowy.

Osobistości miarodajne twierdzą, że dowództwo amerykańskie w Europie chętnie powitałoby taki bezpośredni sojusz wojskowy i że również Anglii propozycje te odpowiadałyby bardziej, niż „armia europejska", wobec której od początku Anglia zajmowała stanowisko bardzo powściągliwe.

MOSKWA. — Komentując powyższą wiadomość, korespondent „Prawdy" pisze:

Tego rodzaju wiadomości ukazują się coraz częściej w zamerykanizowanej prasie zachodniej. Są one z jednej strony próbką metod brutalnego szantażu, do jakich uciekają się politycy amerykańscy w celu zmuszenia parlamentu francuskiego do ratyfikowania układów z Bonn i Paryża, z drugiej strony wiadomości te świadczą o tym, że wobec wzrastającego oporu mas ludowych Europy zachodniej przeciwko ratyfikowaniu układów wojennych z rewanżystami bońskimi — w Waszyngtonie i w Bonn przygotowujc się bezpośredni sojusz amerykańsko-niemiecki.

Biskup Adamski zdradził Polskę

ŻEBY zrozumieć, jakiego pokroju człowiekiem jest ks. biskup Adamski, trzeba poznać jego bardzo urozmaicony życiorys. Nie starczyłoby nam tu miejsca, by zaczynać od jego lat dziecinnych, poprzestańmy więc na kilku szczegółach z lat przedwojennych, a za to bliżej zapoznajmy się z jego działalnością podczas okupacji i ostatnio.

Był biskup Adamski przed wojną udziałowcem i członkiem rady nadzorczej poznańskiego Banku Spółek Zarobkowych. Posiadał solidne pakiety akcji jednej z największych w przedwojennej Polsce fabryce Cegielskiego, a także jeszcze wielu innych bogatych spółek akcyjnych i banków. Był też posłem w sanacyjnym sejmie...

Może właśnie jako poseł posiadał tak wielkie poczucie „praworządności", że jako jeden z pierwszych, w dniu 13 września 1939 roku, kiedy jeszcze na wielu polach bitew żołnierz polski przelewał swą krew w walce z hitlerowskim najeźdźcą, on, ks. biskup Adamski, ogłosił list pasterski do wiernych, zaczynający się od słów: „Liebe Christen", w którym zalecał:

„Mili chrześcijanie, współpracujcie uczciwie z władzami niemieckimi. Dopilnujcie, jak dobrzy chrześcijanie i obywatele, wszystkich ustaw i rozporządzeń niemieckich władz wojskowych i cywilnych. Ufajcie bezwzględnie organom mianowanym w waszych gminach przez władze niemieckie".

Dalsze lata okupacji, to dla biskupa Adamskiego jedna wielka lista zasług dla hitlerowskiego Gestapo. M. in. w maju 1940 roku wydał, oczywiście po niemiecku, zarządzenie zabraniające w jego diecezji (Katowice) odprawiania nabożeństw w języku polskim. Zyskało mu to dużą sympatię władz hitlerowskich.

Czy można się więc dziwić, że wściekłość ogarnęła biskupa Adamskiego na wiadomość, że cały naród, niemal w 100 procentach, głosował na listę Frontu Narodowego, przeciw podżegaczom wojennym i przeciw takim jak właśnie biskup Adamski, właścicielom banków i fabryk, wysługującym się wrogom narodu polskiego.

I cóż zrobił biskup Adamski? Nakazał, by w kościołach diecezji katowickiej, już 27 października, w dzień po wyborach, zbierano podpisy wiernych w sprawie nauki religii, pod skomponowanym przez siebie elaboratem adresowanym do „Krajowej Rady Narodowej".

Nie uznaje, widać, biskup Adamski wybranego przez cały naród Sejmu. Zapomniał, widać, że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje swobodę wykonywania praktyk religijnych, gwarantuje wolność sumienia i wyznania i że kto ma tylko ochotę, ten się religii w Polsce uczy.

Elaborat biskupa Adamskiego był napisany w interesie agentów amerykańskiego imperializmu, których przeraziła jedność narodu polskiego i którzy chcieliby wywołać rozłam między wierzącymi a niewierzącymi. Elaborat był napisany w rachubie na naiwność ludzką, miał otumanić Polaków — katolików.

Nie udała się gra biskupa Adamskiego. Nie udadzą się zamachy wrogów na jedność narodu polskiego. (les)

Francja protestuje!

Opinia publiczna Francji protestuje przeciwko represjom policyjnym wobec postępowych działaczy, walczących o przywrócenie niezawisłości narodowej swej ojczyzny. Robotnicy wielu zakładów pracy protestują strajkami i na zebraniach przeciwko aresztowaniu sekretarza generalnego CGT Le Leapa i przywódców Republikańskiego Związku Młodzieży Francuskiej.

Zdjęcie nasze przedstawia wiec w zakładach Renault w Paryżu. Uczestnicy wiecu domagają się niezwłocznego zwolnienia aresztowanych bojowników o pokój.



Rozmowy z Anatolem

Sprawa każdemu bliska

Kiedy spotkałem mego przyjaciela Anatola i jak zwykle uścisnęliśmy sobie dłonie, zapytał stereotypowo:

— Cóż nowego?

Po chwili dodał:

— Tylko nie urządzaj, proszę cię, referatu na temat jakiejś nowej konferencji międzynarodowej lub czyjegoś przemówienia, bo te rzeczy zaczynają mnie już trochę nudzić.

— A właśnie — odparłem — warto pomówić o konferencji berlińskiej w sprawie uregulowania problemu niemieckiego. Gdy mój przyjaciel żachnął się i zrobił ruch ręką, jak gdyby odpędzał od siebie muchę, dodałem:

— Mój drogi, sądzę, że nie zapomniałeś jeszcze koszmarnych przeżyć ostatniej wojny i chyba jesteś **osobiście** zainteresowany, by te straszne czasy nie powtórzyły się.

— No oczywiście — przyznał mój rozmówca — ale w Berlinie zebrali się na tej konferencji ludzie, którzy myślą o tych sprawach tak samo jak ja i ty. Widzisz, gdyby tak ludzie o różnych poglądach...

— Pozwól — przerwałem Anatolowi — obawiam się, że nie dość uważnie czytałeś informacje w prasie na temat konferencji. Otóż powinieneś wiedzieć, że uczestnicy obrad reprezentowali różne klasy społeczne i różne kierunki polityczne — od przemysłowców i duchownych do robotników i działaczy związkowych, od konserwatystów do marksistów, przy czym ci ostatni bynajmniej nie stanowili większości.

Anatol ożywił się. Mój delikatny zarzut, że nie czytał uważnie prasy, przyjął bez urazy. Szczerze zaciekawiony zapytał:

— No dobrze, w takim razie trudno im chyba było porozumieć się, a jednak sam czytałem, obrady zakończyły się pełnym sukcesem. Podjęto przecież wspólne uchwały, dotyczące podstawowych zagadnień niemieckich.

— A widzisz — pospieszyłem przyjacielowi z pomocą — tu tkwi sedno rzeczy. Sam przyznałeś na początku naszej rozmowy, że jesteś osobiście zainteresowany sprawą Niemiec. Pragniesz z całego serca, aby nie dopuszczono do odrodzenia się w Niemczech hitleryzmu, bo groziłoby to nieuchronnie nową wojną agresywną, a więc nowymi cierpieniami, zniszczeniem, śmiercią. Rozumiesz, że aby nie dopuścić do tych okropności, trzeba koniecznie doprowadzić do zjednoczenia Niemiec i przekształcenia ich w jednolite, miłujące pokój, niezależne i demokratyczne państwo. Może masz wątpliwości co do tego, że całość narodu niemieckiego po uzyskaniu niezależności, tzn. po wycofaniu wojsk okupacyjnych...

— No, dajże spokój — zaperzył się Anatol, przerywając mi. — Chcesz pewnie mówić o zaufaniu do Niemców?

— Właśnie, to miałem na myśli — przytaknąłem.

— Chyba nie posądzasz mnie o taką ignorancję. Wiem i wierzę w odrodzenie narodu niemieckiego, o którym tak ładnie mówił w Berlinie nasz delegat Iwaszkiewicz. Wierz mi, nie wątpię, że w łonie narodu niemieckiego nastąpił zasadniczy zwrot ku postępowi. Zresztą każdy dzień potwierdza pokojowe dążenia ogromnej większości Niemców. Weź choćby ciągłe demonstracje przeciw układom z Bonn i z Paryża, zwłaszcza demonstracje w Trizonii. Zresztą, przypominam sobie z prasy: według danych do 3 listopada br. 11 milionów obywateli Niemiec zachodnich wypowiedziało się w plebiscycie narodowym przeciw układowi ogólnemu, a zarazem domagało się traktatu pokojowego i zjednoczenia kraju.

Anatol triumfował, a ja z kolei pochwaliłem go za uważne czytanie prasy.

— Tak więc — kończyłem rozmowę — rozumiesz już dobrze, dlaczego konferencja berlińska jest ważnym wkładem do walki o pokojowe, zjednoczone Niemcy.

— Owszem, zdaję sobie sprawę, że to wspólne, **podstawowe dążenie** stanowiło platformę porozumienia, stanowiło wspólny język dla wszystkich uczestników konferencji, niezależnie od ich pozycji społecznej lub poglądów politycznych. Oczywiście konferencja ta była wyrazem konkretnej pomocy, udzielonej Niemcom przez narody miłujące pokój. Rozumiem, że naród niemiecki w swojej trudnej walce nie może pozostać osamotniony.

— O to właśnie chodzi — przyznałem zadowolony i rozstałem się z przyjacielem, który zastrzegł się, że chętnie porozmawia ze mną w przyszłości na temat aktualnych zagadnień.

Obiecałem mu z całą ochotą.

(h-k)

Fraszka

Dulles i bomba atomowa

„Śmierć rozkoszna w bomby dymach!"
woła Dulles. Ja zaś twierdzę:
komu śni się Hiroszima,
może skończyć — w Norymberdze.

HORACY SAFRIN

nasze RADY

POSZKODOWANY Z KOLUMNY: Jeżeli uległ Pan nieszczęśliwemu wypadkowi w drodze powrotnej z pracy do domu — kierownictwo zakładu nie jest obowiązane do wypłacenia odszkodowania za utratę zdolności do pracy, gdyż wypadek nie miał miejsca przy pracy. Jedynie na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej przysługiwać Panu będzie zasiłek z ZUS-u. Nie podaje Pan, jaki to był wypadek, czy np. przejechanie przez samochód, w takim bowiem wypadku mógłby Pan wystąpić na drogę sądową o odszkodowanie, pod warunkiem jednak, że wypadek miał miejsce z winy kierowcy. Służymy dalszymi wskazówkami po otrzymaniu dokładnych danych.

Odpowiadamy:

MŁODZIEŻ SZKOLNA W BRONISINIE: Interweniowaliśmy. Otrzymacie niebawem akumulator i nie będzie już przeszkód w słuchaniu audycji dla młodzieży szkolnej.

K. NYCH — WYSOCKO: Zechce Pan napisać bezpośrednio do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Poznaniu z prośbą o podanie warunków przyjęcia na kurs.

Codzienna nowelka „Expressu"

Barbara Karbowska

Tylko tobie!

Olga Smirnowa jest młoda, ładna, mądra, zdrowa, szczęśliwa. Ma wyższe wykształcenie i zajmującą pracę. Mieszka z rodzicami, którzy kochają ją z całej duszy. Zaręczona jest z Igorem, swoją pierwszą miłością.

Igor Woronin zasługuje na taką miłość. Jest człowiekiem prostym i uczciwym, odważnym, zdolnym i mądrym. Ma zaledwie dwadzieścia pięć lat, a powierzono mu już poważną i odpowiedzialną pracę. I chociaż kocha Olę z głębi serca i ze wszystkich sił, nie poświęciłby tej pracy dla swojej miłości. Ola wie o tym dobrze i jest z tego dumna.

Idą teraz pod rękę ulicami miasta. Nagle Ola zadaje narzeczonemu pytanie:

— A więc odlatujesz dziś w nocy?

— Tak, Oleńko, o drugiej w nocy.

— Na cały miesiąc! Będzie mi okropnie tęskno!

— Tak, kochanie, ale cóż robić! Będę myślał o tobie... A gdy tylko wrócę... nie będziemy odkładali ślubu, prawda?

— Tak. Żeby choć można było depeszować do ciebie!

— Nie, Oleńko, wiesz przecież, że nie można.

— Wiem! — ciężkie westchnienie. — Nie zadaję ci przecież żadnych pytań. Ale będę ciągle niespokojna, będzie mi się zdawało, żeś może zachorował... że ci się przydarzyło coś złego...

— Co za pomysł! Przecież to najzwyklejsza podróż służbowa.

— Ale jednak będę się niepokoiła. Zostaniesz u nas aż do wyjazdu, prawda?

— Tak. Co najmniej do dwunastej...

...Oboje siedzą na kanapie w przytulnym pokoiku Oli.

— O nic, o nic się nie pytam. Nie mam nawet prawa, aby ciebie pytać. Wiem, że masz przed sobą trudne, poważne zadanie. I skoro jest tajemnicą — no to musi zostać tajemnicą. Ale będę się strasznie denerwowała...

— Olu, kochanie moje! Co, ty płaczesz? Masz przecież mokre oczy! Olu, jesteś dla mnie najbliższym człowiekiem, wierzę ci, jak samemu sobie. Kochasz mnie?

— Kocham cię bardziej, niż kogokolwiek na całym świecie.

— Więc... Słuchaj, Olu... Ale pamiętaj, powiem t y l k o t o b i e!...

...O dwunastej Igor pożegnał się z domownikami.

— Wkrótce wrócę. Wyjeżdżam w małą służbową podróż — mówi, stojąc już w drzwiach I cicho, zwracając się do Oli, dodaje — T y l k o t o b i e!

— Tak, kochany. Naturalnie. Ni-ko-mu! — Ola patrzy mu poważnie w oczy.

Po wyjeździe Igora Olga pogrążyła się w pracy. Nie chodziła ani do kina, ani do teatru. Kładła się do łóżka z książką i czytała do późnej nocy.

Minął miesiąc, a Igor wciąż jeszcze nie wracał. Ola schudła i przybladła. Matka zaczęła niepokoić się o zdrowie córki.

— Olu, córuchno moja kochana, czemu masz sekrety przed matką? Coś cię męczy? Masz jakieś zmartwienie? Powiedz mi, dziecko, o co chodzi. Zobaczysz, zaraz będzie ci lżej.

— Mamo! — spokojna i opanowana zazwyczaj Ola oblewa się nagle łzami. — Mamo! Ale tylko tobie... Daj mi słowo, że nikomu ani żywej duszy nic nie powiesz!

— Olu, aż mnie przeraziłaś! Komuż ja mogę coś powiedzieć? Przecież nigdzie nie chodzę, nikogo nie widuję.

— I ojcu nie powiesz?

— Ojcu też nie powiem. A zresztą, czy ojciec się tym interesuje?

— Więc powiem ci, mamo — ale tylko tobie...

...Wysłuchawszy opowiadania córki, Wiera Ignatiewna roześmiała się.

— Głuptasek z ciebie! Widocznie zatrzymano go tam jeszcze. Przecież to sprawa służbowa. A skoro jest tajemnicą... Kiedy skończy, przyjedzie zaraz do swojej Oli. Śpij więc spokojnie, córuchno, nie ma powodu do niepokoju.

Wróciwszy do sypialni Wiera Ignatiewna obudziła męża:

— Słuchaj, Aliosza! Pomyśl, jakie kłopoty mają ci młodzi! Wprawdzie Ola nie pozwoliła, abym ci o tym mówiła...

— Skoro nie pozwoliła, to nie powtarzaj. Igor nie powinien jej był nic mówić. Jest on bardzo nie w porządku i gdy tylko przyjedzie, zwrócę mu na to uwagę!

— Zwariowałeś! Przecież nie zdradzisz, że chciałam ci coś powiedzieć! A nie chcesz słuchać — bez łaski! Choćbyś prosił i tak nic ci już nie powiem!

Nazajutrz, kiedy ojciec i Ola byli jeszcze w pracy, w mieszkaniu zjawił się rzadki, a radośnie zawsze witany syn Senia. Tym razem przyjechał z prawdziwą niespodzianką Wygrał na obligacjach pięć tysięcy rubli i postanowił część pieniędzy zaofiarować matce

— Mnie jest weselej bez pieniędzy, mamo! — śmiał się Senia. — Nienawidzę bogatych ludzi. A i żona moja powiedziała od razu, aby ci je przywieźć.

— Dziękuję wam, kochani. Mam doprawdy bardzo dobre dzieci. Narzeczony Oli, Igor jest też miłym i porządnym chłopcem. Ślub odbędzie się natychmiast po jego powrocie z podróży służbowej.

— A dokąd pojechał?

— Dokąd? No, tobie (ale tylko tobie!) mogę chyba powiedzieć. Ale pamiętaj ni-ko-mu ani słowa! — choć nikogo nie było w pokoju, Wiera Ignatiewna zaczęła mówić szeptem. — Tylko nie wygadaj się przed Olą. Byłoby mi bardzo przykro...

— No, mamo, nie jestem przecież małym dzieckiem. Nie wygadam się.

...Minęło parę dni. Któregoś wieczoru ojciec Oli wrócił z pracy nachmurzony i przybity.

— Czy Oli nie ma w domu? Mam dla niej złe wiadomości. Igora Woronina usunięto z pracy i wykluczono z komsomołu.

— Za co, Aliosza?

— O ile wiem, za niedochowanie tajemnicy służbowej. Sprawa przedstawia się fatalnie.

— Och, aż trudno mi uwierzyć! To przecież taki udany chłopak!

— Widocznie nie tak bardzo udany. A teraz przypominam sobie, że przecież on sam powiedział Oli... A Ola tobie... A ty...

— Tylko nie wciągaj mnie do tej kabały! — rozpłakała się Wiera Ignatiewna. — Ale co będzie teraz z Olą? Nie mogą przecież się pobrać, skoro Igor jest takim niepewnym człowiekiem! Jeżeli nie umiał nawet dochować tajemnicy państwowej i powierzył taką ważną sprawę nie wiedzieć komu... mógłby unieszczęśliwić Olę i całą rodzinę. Aż ugięły się pode mną nogi... Wprawdzie teraz będzie jej trochę ciężko, trochę dziewczyna pocierpi, ale lepiej, aby się teraz rozczarowała, niż później... Jak myślisz, Aliosza?

— Nie wiem, matko...

— Że też Igor okazał się takim niepewnym człowiekiem!

(Opr. J. K.)

Bywają i tacy

Opinia

Już dawno opustoszały pokoje biura. Zamilkły telefony, ucichły maszyny do pisania. Jedynie w pokoju kierownika Bufońskiego pali się światło. Kierownik pracuje. Pisze opinię o jednym z pracowników, który z dniem 30 bm. ma opuścić instytucję.

— No, nareszcie pozbędę się tego durnia — odsapnął kierownik. — Chyba nie ma drugiego na świecie takiego bumelanta, lenia i półgłówka, jak on. Ale... przeczytajmy opinię...

— Niniejszym oświadczam, iż ob... był zatrudniony w naszej placówce od... do... — czytał półgłosem. — Z obowiązków swych wywiązywał się sumiennie. Ob... jest pracownikiem wielce uzdolnionym, aktywnym, pełnym inicjatywy. Ma on niewątpliwie zasługi w dziele rozbudowy naszej instytucji...



— Tak będzie dobrze — mruknął Bufoński, kładąc u dołu zamaszysty podpis i pieczątkę.

Chowając opinię do koperty kierownik był więcej niż zadowolony.

— Spełniłem swój obowiązek — szepnął — uwolniłem instytucję od tej zakały. Niech się inni trochę z nim pomęczą. Ale... dlaczego ja go przyjąłem? Ach, prawda, przedstawił mi opinię z poprzedniego miejsca pracy. Gdzież ona jest... — Bufoński przerzucał teczki z aktami. — O, mam...

— Opinia — czytał półgłosem. — Niniejszym oświadczamy, iż ob... był zatrudniony w naszej placówce od... do... Z obowiązków swych wywiązywał się sumiennie. Ob... jest pracownikiem wielce uzdolnionym, aktywnym, pełnym inicjatywy. Ma on niewątpliwie zasługi w dziele rozbudowy naszej instytucji...

U dołu widniał zamaszysty podpis i pieczątka... *(jot)*

Wybierzesz przymierzysz a krawiec zrobi resztę

Jak już podawaliśmy, sklepy odzieżowe mają wprowadzić do sprzedaży nowy rodzaj konfekcji — odzież półmiarową. CO przygotowała już na ten cel dwa sklepy: przy Zachodniej 26 i Piotrkowskiej 122.

Pierwsza partia odzieży półmiarowej nadejdzie do tych placówek jeszcze w tym miesiącu. Ubranie czy płaszcz z konfekcji półmiarowej, dopasowane i wykończone przez krawca CO, nie będą się różniły ceną od innej odzieży gotowej.

O godzinę dłużej otwarty PDT

Uwzględniając życzenia klientów PDT w Łodzi począwszy od dnia dzisiejszego aż do końca listopada otwarty będzie w godzinach od 8 do 20 bez przerwy, a więc o godzinę dłużej niż dotychczas.

W niedzielę Dom Towarowy jest czynny od 12 do 18.

Proste, estetyczne i... tanie

Łódzki przemysł terenowy zapoczątkował produkcję nowego typu mebli, które mają być równie ładne i trwałe jak meble luksusowe fornirowane. Cena ich będzie jednak niższa o 30 do 40 proc. dzięki zastosowaniu racjonalizatorskiego sposobu wykańczania, który nazwano mazerowaniem.

Pierwsza próbna partia mebli mazerowanych opuści Zakłady Przemysłu Terenowego w Zgierzu pod koniec listopada br. Są to komplety dostosowane do potrzeb wsi o fasonach prostych, lecz estetycznych. Będą one w sprzedaży w wojewódzkich placówkach CHPD i MHD. (z)

Już prawie na połowie trasy...

Woda bliżej!

NA rogu ulicy uformowała się kolejka. Ze wszystkich stron zdążają ludzie z wiaderkami w ręku. Za kilka minut przyjdzie pracownik wodociągu i odkręci hydrant. Ludzie nabiorą wodę, zaniosą ją po piętrach do swych mieszkań i... jutro historia znowu się powtórzy...

— Kiedy już będziemy mieli wodę w swych mieszkaniach!... — wzdychają lokatorzy wielu domów.

Sprawa ta leży na sercu także i tym, którzy wprawdzie mają wodę na miejscu, w swych posesjach, ale złą, żelazistą, bo z płytkich lokalnych studni.

Taką złą wodę pili przed wojną wszyscy mieszkańcy Łodzi. Ani jeden dom bowiem do 1939 r. nie był przyłączony do miejskiej sieci wodociągowej, bo budowa wodociągu miejskiego przeciągała się w nieskończoność. Dzisiaj są już przyłączone 1.743 domy, a w przyszłym roku liczba ta wzrośnie o dalszych 360 posesji.

Domom tym dobrą wodę dostarczają studnie głębokie, wiercone w różnych punktach miasta. Jedna z nich, której budowę rozpoczęto ostatnio, miała mieć 850 m głębokości, a wiercenie jej miało się zakończyć w 1953 r. Ale już obecnie na głębokości 320 m natrafiono na bogate pokłady wody, toteż już niebawem popłynie ona do domów, przewidzianych najbliższym planem przyłączeń.

Jednocześnie trwają przygotowania do wiercenia następnych studni; chodzi bowiem o to, aby maksymalnie wykorzystać lokalne możliwości. Jednakże możliwości te są na terenie Łodzi ograniczone, więc przyłączanie domów do sieci nie odbywa się tak szybko, jak tego wymagają potrzeby ludności. Pełną parą przyłączanie domów ruszy dopiero wówczas, gdy zakończona zostanie budowa jednej z największych inwestycji planu 6-letniego — wodociągu Łódź — Pilica.

JUŻ NA 20 KILOMETRZE!

A budowa wodociągu postępuje szybko naprzód.

Brygady znajdują się już na 20 kilometrze od Łodzi. Kopacze wyprzedzali dotąd monterów, ale ostatnio koparka natrafiła na bagniste grunty, a po przebyciu ich — na twardą ziemię. Wskutek tego brygada monterów HENRYKA MATUSIAKA dogoniła kopaczy i — jak to mówią — „wsiadła im na kark".

Poważnie zaawansowane są również roboty w ujęciu Pilicy, skąd zgodnie z uchwałą rządu w połowie 1954 r. popłynie woda do Łodzi. Pilica jest rzeką niespokojną, często zmienia swój nurt, zwłaszcza przy powodziach, trzeba ją więc uregulować. Poza tym, aby jej wodę móc skierować w jedno łożysko, trzeba ją spiętrzyć. Temu celowi służyć będzie tzw. jazz, którego budowę już podjęto.

Nad brzegiem Pilicy słychać uderzenia potężnych młotów pneumatycznych, wbijających w ziemię wielkie pale jazzu. Przy betonowaniu tej budowli napotyka się ostatnio na trudności, gdyż wskutek opadów atmosferycznych wody Pilicy wezbrały i przedostają się do wykopów. Ale załoga odpiera zwycięsko ataki żywiołu.

Do końca br. ułoży się jeszcze rury na długości ok. dwóch kilometrów. W ten sposób budowniczowie rurociągu znajdą się mniej więcej na połowie całej trasy. Ale ułożenie rur i ich zmontowanie — to jeszcze nie wszystko. Rury trzeba poddać próbom na ciśnienie. Znakomicie ułatwia tę pracę racjonalizatorski pomysł kierownika **Wilka**, dzięki któremu uniknięto konieczności budowania studzienek wzdłuż trasy. Zaoszczędza to wiele tysięcy złotych i skraca czas budowy rurociągu.

W 1953 R. — JESZCZE SZYBCIEJ

W przyszłym roku robota ruszy w jeszcze szybszym tempie. Kopacze i monterzy wyjdą sobie na spotkanie. Jedna grupa będzie dalej się posuwać w kierunku Pilicy, druga od Pilicy — w kierunku Łodzi. W związku z tym, kierownictwo budowy wodociągu otrzyma dodatkowy sprzęt techniczny, a m. in. drugą koparkę, która jest już w drodze do Łodzi.

Rozpocznie się też budowę dwu stacji pomp — w ujęciu Pilicy oraz na połowie długości trasy. Są to bodaj najważniejsze urządzenia wodociągu. Łódź leży znacznie wyżej od Pilicy i żeby woda mogła dotrzeć do naszych mieszkań, należy ją podnieść na wysokość ok. 200 metrów. Na taką wysokość wtłoczą masy wód właśnie owe stacje pomp.

Jak widzimy, budowa wodociągu jest inwestycją nie tylko wielką, ale i skomplikowaną. Raz po raz wyłaniają się rozmaite trudności, ale budowniczowie wodociągu dają sobie z nimi znakomicie radę. Brygada **Aleksandra Gordziejczyka** odnosi sukces za sukcesem, przedostając się nawet pod torami kolejowymi i osiąga stale do 370 proc. normy. Tak samo dobre wyniki mają brygady **Mieczysława Lesia** (290 proc.), a nad Pilicą — brygada kobieca **Stanisławy Maciejewskiej** (162 proc.), kafarowa **Ludwika Góreckiego** (190 proc.) i wiele innych.

Jest jednak i poważny minus. Dotąd jeszcze nie zorganizowano na całej trasie współzawodnictwa pracy. Ludzie osiągają dobre wyniki indywidualne, brygady — zespołowe, ale gdyby ten zapał robotników ująć w pewne ramy i nadać mu określony kierunek, gdyby współzawodnictwo ruszyło nareszcie z miejsca — wyniki byłyby jeszcze lepsze, praca odbywałaby się jeszcze sprawniej i szybciej popłynęłaby woda do Łodzi!

A. O.

OBRAZKI z miasta

Na kolorowo

Sklep włókienniczy.

— Poproszę o materiał na spodnie. Ale koniecznie musi być zielony lub czerwony...

— ?

— Bo w sklepach pasmanteryjnych mają w tych właśnie kolorach taśmy do podszywania spodni. Na Andrzeja proponowano mi — zieloną, na Piotrkowskiej — czerwoną, a w PDT — w ogóle żadnej nie mają. (y)

W trosce o zdrowie

A oto najnowszy model pojazdu przystosowanego do poruszania się po Łodzi: kajako-rower. Nigdy bowiem nie wiadomo, czy ulicą można będzie jechać, czy też — pływać. Chodzi nam zwłaszcza o owe historyczne już przejście ulicą Piotrkowską na rogu Przejazd.



Model ten serdecznie polecamy wszystkim pt. Czytelnikom, w trosce o ich zdrowie. (y)

Odbieramy bony mięsno-tłuszczowe w innych terminach

Jak informuje Wydział Handlu, przesunięto terminy wydawania bonów mięsno-tłuszczowych. NA GRUDZIEŃ bony będą wydawane w dniach OD 12 DO 25 LISTOPADA, a rejestracja będzie się odbywać od 12 do 27 bm. W MIESIĄCACH NASTĘPNYCH bony będą wydawane OD 15 DO 25, zaś rejestrować bony można będzie w okresie od 15 do 27 każdego miesiąca na okres następny.

Dodatkowy termin, wyłącznie dla pracowników nowozaangażowanych, wyznaczono od 7 do 10, zaś rejestrację tych bonów — od 7 do 12.

Mały reportaż

Twardy sen aligatora

Wśród pożółkłych liści trudno jest zauważyć przemykającą się sarenkę. Trzeba szukać wzrokiem, by dojrzeć śliczne zwierzątko spacerujące bez lęku po wielkim ogrodzie. Utarło się powszechnie przeświadczenie, że sarny są bardzo płochliwe, fakty jednak przeczą temu. Wystarczy zawołać po imieniu, a sarenka posłusznie przybiega.



Wszyscy pamiętamy słonicę Magdę z ciepłych dni, gdy „pozowała" do zdjęć. Teraz znajduje się w swym zimowym mieszkaniu. Magda nie straciła fantazji. Bacznie śledzi każdy ruch swego opiekuna ob. Władysława Dasia, próbuje dosięgnąć go trąbą. Gdy uda jej się chwycić dozorcę, podnosi go wysoko w górę i stara się posadzić sobie na grzbiecie. Radośnie wówczas błyszczą jej mądre oczy.

— Magda i ja jesteśmy wielkimi przyjaciółmi — mówi ob. Daś. — Opiekuję się nią już od trzech lat. Apetyt ma jak zwykle — codziennie zjada około 80 kg siana, koniczyny, buraków i marchwi, na deser zaś dostaje... 20 bułek.

Mniejszy kłopot ma ob. Daś z aligatorem i pytonem. Jeden i drugi śpią teraz smacznie, nie zwracając na nic uwagi. Aligator drzemie już od czerwca, ale wkrótce prawdopodobnie obudzi się, by „coś przełknąć" i znowu pogrąży się na kilka miesięcy we śnie.

Pyton ma inne zwyczaje. Budzi się raz na 6 tygodni, zjada 4 — 5 morskich świnek lub młodych królików i znów śpi.



W drugim budynku rozlokowały się na zimę małpy. Właśnie smakowicie zajadają winogrona. Przez całą zimę dostają warzywa i owoce, a m. in. cytryny...

Nawet będąc w futrze, można poczuć dreszcze, gdy patrzy się na białego niedźwiedzia, jak parskając z zadowolenia, pływa w lodowatej wodzie. Miś jednak nie odczuwa zimna, wychodzi z wody, by za chwilę z pluskiem znów zanurzyć się w basenie.

Brunatne niedźwiedzie na jakiś czas przeniosły się do klatki. Ich stałe pomieszczenie przerabia się obecnie. Niedługo wrócą już do swego mieszkania. A w styczniu będziecie mogli zobaczyć maleńkie niedźwiadki, nie większe od szczeniaka...



Sępy i orły z zasady nie dopuszczają do swego grona innych ptaków, szczególnie, gdy te są mniejsze. W naszym ZOO jednak jastrząb potrafił zdobyć łaskę u swych silniejszych współlokatorów. Żyje w idealnej zgodzie z nimi. Nie wynikają nawet walki o smakowitszy kąsek.

— Szkoda tylko, że obecnie tak mało osób odwiedza ogród — mówi młody lekarz weterynarii, ob. Sosnowski. Powinny tu przede wszystkim przyjeżdżać wycieczki szkolne. Młodzież bowiem zapoznaje się tutaj z życiem zwierząt, z ich zwyczajami. (u)

Łódź w Miesiącu

Dokąd się wybrać?

■ W kinie „Wisła" otwarto ciekawą wystawę pt. „Film i teatr radziecki w walce o pokój". Wystawa ta zorganizowana przez Zarząd Grodzki TPP-R cieszy się dużym zainteresowaniem łodzian.

■ W Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Wiosny Ludów przy ul. Żeligowskiego 3-5 odbędzie się dziś, tj. w czwartek, o godz. 14 uroczysta akademia z okazji XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej i Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Na zakończenie — część artystyczna.

■ O godzinie 16 spotkają się na akademii przy ul. Targowej 18 pracownicy Gazowni Miejskiej. Uczniowie 34 szkoły podstawowej wystąpią tu w części artystycznej z bogatym programem pod hasłem „Dzieci rodzicom".

■ Również personel szpitala oraz lżej chorzy, przebywający w szpitalu przy ul. Sterlinga 13, zbiorą się w czwartek na uroczystej akademii poświęconej Miesiącowi przyjaźni. Po części oficjalnej wystąpi tu zespół „Artosu".

■ Od dnia 9 listopada br. otwarta jest w Muzeum Etnograficznym, Plac Wolności 14, wystawa, zorganizowana z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Można tam zobaczyć m. in. stroje Tunguzów i Sartów (Turkiestan). Wystawa czynna jest od godz. 10 do 18.

■ W czwartek, 13 bm., o godz. 19, w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (Piotrkowska 86), odbędzie się wieczór p. n. „Sztuka radziecka w walce o pokój". Z prelekcją wystąpią: reżyser Teatru im. Mossowieta — Aleksander Szaps, artysta Białoruskiej Republiki Radzieckiej, laureat Nagrody Stalinowskiej, Osip Abdułow — aktor i reżyser Teatru im. Mossowieta, profesor SGTIS oraz część zespołu artystycznego. Wstęp za zaproszeniami.

KRONIKA DNIA

W MUZEUM SZTUKI w Łodzi, ul. Więckowskiego 36 odbędzie się w czwartek, dnia 13.XI. br., o godz. 19, odczyt kustosza Michała Bohdziewicza pt. „Aktualność twórczości Matejki".

Wstęp bezpłatny.

* * *

W RAMACH V FESTIWALU Filmów Radzieckich w kinie „Młoda Gwardia" odbywa się przegląd filmów młodzieżowych. Bilety i abonamenty do kina można nabywać wcześniej w Ośrodku Informacji i Propagandy V Festiwalu Filmów Radzieckich w Łodzi, ul. Piotrkowska 49.



WACEK: — Pouczający film dla młodzieży. Nie uważasz?...
WICEK: — To dopiero pierwsza część. Zapowiadają już następną: „Krwawa zemsta nieboszczyka". Plugastwo!

WICEK: — Powiedzcie, obywatelu, jak wy możecie pozwolić, żeby wasze dzieci oglądały takie potworności?
OB.: — Przecież to nieszkodliwe! Popatrzą i pójdą do domu..

WACEK: — Oho... Coś się musiało przytrafić naszemu znajomemu...
OB.: — Ratujcie! Tam za rogiem zaczaili się na mnie bandyci. Podsłuchałem ich rozmowę. Chcą mnie zabić i ograbić...

CHŁOPIEC I: — On powinien niedługo nadejść... Ja go ogłuszę znienacka, ty Bill, pchniesz go nożem, a ty Kitty sięgniesz po portfel...
Kitty: — Cudownie! Hi, hi, hi! To będzie przyjemna zabawa!..

HALLO POLSKIE RADIO

PIĄTEK, 14 LISTOPADA

14.10 Dla klasy II — opowiadanie M. Rosińskiej pt. „Franusiowe przygody". 14.30 Dla klas V—VII — audycja słowno-muzyczna pt. „O rodzajach głosów ludzkich" w opracowaniu M. Kaczurbiny z cyklu: „Śpiewamy dla klas V, VI i VII". 15.00 Pieśni chóralne Beli Bartoka — płyty. 15.10 „Moabit" — opowiadanie Rity Hausdorff, przekład J. Brodzkiego. 15.25 Chwila muzyki. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I — 9 wykład z cyklu: „Historia Polski" pt. „Polityka magnacka parcia na wschód (1569—1619)" — w opracowaniu W. Czaplińskiego. 16.20 Koncert rozrywkowy 17.05 Radiowy klub racjonalizatorów. 18.30 „Bohaterstwo czy zbrodnia" — pogadanka dr J. Żabińskiego. 18.40 Ludziom planu 6-letniego. 19.20 Radiowy poradnik językowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Listy o miłości" — odcinek powieści Piotra Pawlenki, przekład R. Lasotowej. 20.20 Koncert. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Pogadanka dla wykładowców kursów partyjnych i szkół politycznych. 22.20 Muzyka operetkowa. 23.10 Muzyka kameralna.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

Nowy — „Niezapomniany rok 1919" — 19
Im. St Jaracza — „Rewizor" — 19
Powszechny — „Z iskry rozgorzeje płomień" — 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Słomkowy kapelusz" — 19.15
Pinokio — „Pieśń Sarmiko" — 17

KINA

BAŁTYK — Światła w Koordii — 14, 16, 18, 20
GDYNIA — Festiwal Filmów Dokumentalnych: Radziecki Tadżykistan — PKF 48-52 — 11, 12, 13, 17, 18, 19. Córka marynarza — 20. Program dla najmłodszych — 15, 16
1 MAJA — Narzeczona z Turkmenii — 15.30, 17.30, 19.30
MŁODA GWARDIA — Śluby kawalerskie — 14, 16, 18, 20
MUZA — Orzeł Kaukazu I ser. — 16, 18, 20
PIONIER — Upadek Berlina II ser. — 15, 17, 19
POLONIA — Światła w Koordii — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Aleksander Newski — 16, 18, 20
REKORD — Pogromca atamana — 16, 18, 20
ROMA — Na granicy — 16, 18, 20
SOJUSZ — Cyrk — 18.30
STYLOWY — Grzesznicy bez winy — 16, 18, 20
ŚWIT — Konik Garbusek — 16, 18, 20
TATRY — Sekretarz Rejkomu — 16, 18, 20
WISŁA — O 6 wieczorem po wojnie — 14, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Noc wigilijna — 15, 17, 19, 21
WOLNOŚC — Noc wigilijna — 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA — Express Moskwa — Ocean Spokojny — 16, 18, 20

8 łodzian w tabeli 10 najlepszych w kraju

Dorobek lekkoatletów Łodzi

Obok dobrych wyników posiadamy słabe punkty, na które trenerzy winni zwrócić uwagę

TEGOROCZNY sezon przyniósł lekkoatletyce łódzkiej dość znaczną poprawę wyników. Wzrosły nie tylko wyniki czołówki, ale obserwowaliśmy także dość znaczny dopływ młodych zawodników i zawodniczek, którym nie można odmówić talentu, i którzy przy dobrej pracy mają wszelkie szanse, by wprowadzić łodzian do czołówki krajowej.

Przeciętna osiągniętych wyników wskazuje, że najlepszy poziom reprezentują nasi sprinterzy (11,3 sek. — 737 pkt.) oraz średniodystansowcy. W skoku wzwyż 6 zawodników



przekroczyło wysokość 1,70 m (671 pkt.). Natomiast konkurencje techniczne jak: skok o tyczce, 110 m ppł. i oszczep należą w Łodzi do słabszych, gdyż jedynie czołowym zawodnikom udało się uzyskać wyniki na lepszym poziomie.

Z tabeli dziesięciu najlepszych wynika, że lekkoatletyka łódzka poczyniła pewien postęp, zwłaszcza jeśli chodzi o czołówkę. Nie zapominajmy jednak, że obok konkurencji reprezentujących już pewną klasę mamy i takie, które są wprost kompromitujące. Na przykład różnica punktów między przeciętną 100 m i 110 m ppł. jest olbrzymią, gdyż wynosi 338 punktów!

Jest to najlepszy dowód, że praca nie była równomiernie prowadzona na wszystkich odcinkach.

Mimo wyraźnych postępów trzeba powiedzieć, że lekkoatleci Łodzi nie nadążają za czołówką lekkoatletyki polskiej. W tym roku na liście 10 najlepszych wyników w kraju widzimy zaledwie 8 łodzian, co jest stanowczo mało.

Toteż trzeba, żeby trenerzy nasi w okresie zimowym poświęcili więcej czasu utalentowanej młodzieży, z której z pewnością mogą w przyszłości wyłonić się groźni przeciwnicy dla dzisiejszych reprezentantów. Brak miejsca nie pozwala nam na szersze omówienie każdej konkurencji, więc ograniczamy się do apelu pod adresem trenerów, aby położyli większy nacisk na takie konkurencje, jak biegi przez płotki uprawiane niemal wyłącznie tylko przez zawodników Włókniarza, oszczep i tyczkę. Poziom tych konkurencji trzeba stanowczo podnieść.

W przytoczonej poniżej tabeli nie uwzględniono wyników uzyskanych przez lekkoatletów GWKS, którzy w tegorocznym sezonie startowali w Zgierzu. Stąd brak oficjalnych sprawozdań. (R. Kr.)

TABELA 10 NAJLEPSZYCH WYNIKÓW MĘSKICH:

BIEG NA 100 M

1.	Tułecki (Wł.)	11,1
2.	Kozłowski (Unia)	11,2
3.	Puchowski (Wł.)	11,3
4.	Wyraz (Wł.)	11,3
5.	Wdowczyk (Unia)	11,4
6.	Szczepaniak (Unia)	11,5
7.	Kundzik (Spójnia)	11,5
8.	Piotrowski (Spójnia)	11,6
9.	Grab (Wł.)	11,7
10.	Szmidt (TBN)	11,8

BIEG NA 200 M

1.	Tułecki (Wł.)	23,1
2.	Puchowski (Wł.)	23,1
3.	Grab (Wł.)	23,5
4.	Kundzik (Spójnia)	23,7
5.	Ciejka (GWKS)	23,8
6.	Woźniakowski (Wł.)	23,8
7.	Piotrowski (Spójnia)	24,1
8.	Szczepaniak (Wł.)	24,2
9.	Kwiatkowski (Ogniwo)	24,3
10.	Chrzanowski (Wł.)	24,5

BIEG NA 400 M

1.	Kundzik (Spójnia)	51,2
2.	Puchowski (Wł.)	52,3
3.	Tułecki (Wł.)	52,6
4.	Grab (Wł.)	52,7
5.	Wdowczyk (Unia)	53,2
6.	Ciejka (GWKS)	53,5
7.	Szymański (Ogniwo)	54,9
8.	Derwinis (Wł.)	55,0
9.	Wrocławski (Ogniwo)	55,4
10.	Wójcik (Unia)	55,5

BIEG NA 800 M

1.	Grab (Wł.)	1:59,4
2.	Kundzik (Spójnia)	2:00,7
3.	Derwinis (Wł.)	2:03,7
4.	Szewczyk (Wł.)	2:04,9
5.	Maciejewski (Wł. Ruda)	2:05,3
6.	Diehl (Wł.)	2:07,3
7.	Wójcik (Unia)	2:07,9
8.	Andrzejewski (Ogniwo)	2:08,0
9.	Szczepański (Unia)	2:09,6
10.	Abramczyk (Wł.)	2:10,3

BIEG NA 1.500 M

1.	Szewczyk (Wł.)	4:16,6
2.	Grab (Wł.)	4:18,9
3.	Maciejewski (Wł. Ruda)	4:22,0
4.	Diehl (Wł.)	4:25,4
5.	Król (Wł.)	4:27,2
6.	Wójcik (Unia)	4:28,2
7.	Łusiak (Spójnia)	4:30,2
8.	Bielecki (GWKS)	4:30,4
9.	Szczepański (Unia)	4:30,8
10.	Derwinis (Wł.)	4:31,0

BIEG NA 5.000 M

1.	Szewczyk (Wł.)	15:27,0
2.	Kusztelak (Spójnia)	16:58,8
3.	Gorzechowski (Unia)	17:14,0
4.	Kałuża (Dzierżyński)	17:15,0
5.	Król (Wł.)	17:23,0
6.	Błażejewski (Głuchon.)	17:27,4
7.	Ludwisiak (Wł. Ruda)	17:38,8
8.	Durecki (Wełna)	17:40,6
9.	Kaszyński (GWKS)	17:46,2
10.	Mordion (GWKS)	17:47,2

BIEG NA 400 M PPŁ.

1.	Tułecki (Wł.)	56,1
2.	Wdowczyk (Unia)	58,0
3.	Puchowski (Wł.)	60,0
4.	Iwaniec (Wł.)	1:02,1
5.	Diehl (Wł.)	1:03,8
6.	Maciejewski (Wł. Ruda)	1:04,9
7.	Tokarski (Wł. Ruda)	1:06,2
8.	Spychała (Ogniwo)	1:09,4

SZTAFETA 4x100 M

1.	Włókniarz	46,3
2.	Spójnia	46,4
3.	Ogniwo	46,5
4.	GWKS	47,5
5.	Unia	47,3
6.	AZS	49,8

BIEG NA 10.000 M

1.	Szewczyk (Wł.)	32:24,0
2.	Kałuża (Dzierżyński)	37:21,0
3.	Błażejewski (Głuchon.)	37:40,8
4.	Andrzejewski (Wł.)	38:27,4
5.	Ludwisiak (Wł. Ruda)	39:27,4
6.	Soduła (Wł.)	39:33,2
7.	Leżuch (Spójnia)	40:30,4

BIEG NA 110 M PPŁ.

1.	Tułecki (Wł.)	15,9
2.	Iwaniec (Wł.)	18,1
3.	Szczepaniak (Wł.)	19,2
4.	Sysak (Spójnia)	20,5
5.	Grosfeld (Spójnia)	20,6
6.	Jaśkiewicz (Wł.)	20,7
7.	Marchewa (Wł.)	20,8
8.	Ludwisiak (Wł. Ruda)	21,3
9.	Derwinis (Wł.)	21,7

Wielka gra Spójnia—CWKS

Koszykarze Włókniarza wyjeżdżają do Ostrowia

Cieszy nas bardzo, że nieoczekiwane niepowodzenie w Gdańsku nie załamało koszykarzy łódzkiej Spójni, którzy z wiarą w swoje możliwości przygotowują się do dalszych rozgrywek o mistrzostwo Ligi.

To trzeba ocenić, zwłaszcza, że w najbliższą niedzielę Spójnię czeka nadzwyczaj trudne zadanie. Przyszła kolej na spotkanie z najgroźniejszym przeciwnikiem — z CWKS. W tej grze chodzi o wysoką stawkę — o pierwsze miejsce w tabeli. Wygrana daje Spójni szansę odzyskania utraconej przed tygodniem lokaty, przegrana natomiast umacnia bardzo poważnie czołową pozycję przeciwnika.



Należy przy tym pamiętać, że zespół wojskowych jest jedynym, który nie przegrał ani jednego meczu mistrzowskiego.

Dobrym przygotowaniem do tak poważnych zawodów będzie dla Spójni trening przeprowadzony na sali MDK oraz zasilenie zespołu przez Płachecińskiego i Szora, którzy po odbyciu służby wojskowej wrócili do macierzystej organizacji. Frapujące spotkanie z CWKS wyznaczono na godz. 18. Możliwe, że mecz ligowy poprzedzi spotkanie drużyn juniorów Spójnia — CWKS.

Włókniarz, który jednocześnie ze Spójnią zaznał goryczy pierwszej porażki, zapewne znajdzie pocieszenie w Ostrowiu w meczu z Kolejarzem. Na podstawie dotychczasowych wyników można ocenić Kolejarza jako najsłabszy zespół w tej grupie, który chyba i tym razem odegra rolę dostarczyciela punktów.

Ponieważ Kolejarz (Warszawa) jest zdecydowanym faworytem w meczu z OWKS — Lublin, więc narazie Włókniarz nie może marzyć o odzyskaniu utraconej czołowej pozycji w tabeli.

Poza tym w niedzielę 16 bm. odbędą się jeszcze spotkania: AZS (Warszawa) — Kolejarz (Poznań), Ogniwo (Kraków)—Spójnia (Gdańsk) i Stal (Poznań) — Gwardia (Kraków).



Nie ma walkowerów!

Ponowne spotkania kandydatów do II ligi

Chociaż sędzia spełnił co do niego należało i odgwizdał w Pabianicach walkower, to jednak mecz Włókniarz (Pab.) — Spójnia (Tomaszów) będzie powtórzony.

Takie polecenie wydała sekcja piłki nożnej GKKF we wszystkich wypadkach, gdzie z powodu warunków atmosferycznych nie odbyły się rozgrywki o wejście do drugiej ligi.

Mecz Włókniarz — Spójnia (Tomaszów) odbędzie się w niedzielę 16 bm. w Pabianicach o godz. 11,15.

W Łodzi o godz. 12 rozpocznie się spotkanie Kolejarz — Widzew o miejsce w II lidze. Tym razem Kolejarz, jako gospodarz zawodów, wybrał inne boisko do gry — mecz odbędzie się na stadionie GWKS.

Pod znakiem kosza

Na salach łódzkich zapanuje ruch

Zespoły żeńskie i męskie rozpoczynają mistrzostwa

Żeńskie i męskie zespoły koszykówki przygotowują się do rozgrywek o mistrzostwo Łodzi w klasie wojewódzkiej i powiatowej.

W koszykówce męskiej do klasy wojewódzkiej zaliczone zostały: AZS, GWKS, Gwardia, Kolejarz, Ogniwo, Spójnia, Stal, Unia oraz dwie drużyny Włókniarza: Koło im. Dyw. Kościuszkowskiej i Koło im. Marchlewskiego.

Celem sprawniejszego przeprowadzenia mistrzostw zespoły te podzielono na dwie grupy.

W koszykówce żeńskiej klasę wojewódzką tworzą: Ogniwo, Spójnia, Unia i Włókniarz. Tutaj nie zachodzi potrzeba podziału na grupy.

Pierwsze spotkania wyznaczono na niedzielę 16 bm.

Do klasy powiatowej koszykówki męskiej i żeńskiej zaliczone będą wszystkie koła, które zgłoszą udział do mistrzostw do dnia 20 bm.

Szermierze ustalili reprezentację Łodzi

Do składu reprezentacji szermierczej Łodzi na mistrzostwa Polski wyznaczeni zostali:

Mirowska, Wacek, Frontczak, Kotówna (AZS), Mizerska i Kosińska (Gwardia) — we florecie żeńskim, a w bagnecie: Rybicki, Oktawiec, Kowalewski (Kolejarz), Chrobok (GWKS), Woźniak (Budowlani) i Wojciechowski (Wł.).

W szabli i szpadzie walczyć będą: Dolecki, Piech, Łukomski i Rojek (AZS), A. Wysokiński, Dajwłowski, Rybicki (Kolejarz), Milanowski, Chojnowski, Wysokiński, Czarnecki, Jaszczak i Nowacki (Gwardia) oraz Żbikowski (Włókniarz).

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI



40)

Ciotka Jacka nie należała do osób specjalnie przestrzegających tajemnicy zawodowej. Wprawdzie zawsze poufnie, ale niejedną już sąsiadkę, wywdzięczając się za inne usługi, uprzedziła o terminach nowych transportów tekstylii. „Ludzie muszą się wzajemnie popierać! Cóż to szkodzi — mawiała — odłożyć kupon dla znajomej? Płaci przecież tyle, co i inni, w tej samej kasie. Nikogo nie okradam, a sobie zyskuję przychylność ludzką. I towar nie leży długo w sklepie. Szybszy obrót — większy zysk, stale uczyli przed wojną". Jacek jednak nie chciał otrzymywanych od ciotki informacji przekazywać Zenonowi. Trochę się bał swych stosunków z bandą. „Poprawczak" był zmorą nie lada! Zwłaszcza teraz, gdy w wyobraźni widział już siebie siedzącego w loży prasowej na meczu międzynarodowym.

I oto, gdy Lutek zrugał go od ostatnich — w Jacku zagrała krew. Znalazł sposób. Od jednego razu utrąci całą historię! Przestaną mu wtedy zawracać głowę.

W dziesięć dni po pierwszej rozmowie goniec redakcyjny zajrzał do pokoju Korneckiego. Młody aspirant dziennikarstwa dumał samotnie nad zawiłym problemem skrótu kobylastej epistoły nadesłanej przez referat prasowy jakiejś instytucji. Nudne to było. Na Jackowe pukanie burknął: „Można". Chłopiec wsunął się do pokoju. Nie proszony, usiadł od razu na krześle.

— Niech pan redaktor weźmie ołówek i notuje. Rzeczywiście.

I oto Jacek odkrył redaktorowi Korneckiemu całą procedurę stałego znikania towarów, przywożonych w dużych ilościach do sklepów państwowych i spółdzielczych. Czego nie wiedział dokładnie — dofantazjował z dobrą wiarą, sprytnie zestawiając polecenia Zenona z opowiadaniami ciotki. Starannie tylko unikał szczegółów nazbyt osobistych, przede wszystkim nazwisk. Żywił przeświadczenie, że jeżeli „Kurier" napisze o tych spekulacjach — urwą się od razu, a wtedy Zenon przestanie zawracać mu głowę. Jednocześnie spełniał życzenie Korneckiego. Prosił go jednak o ścisłą dyskrecję co do źródeł tych rewelacji. W przeciwnym razie nie będzie w stanie dostarczać dalszych informacji.

Andrzej Kornecki dwa dni opracowywał otrzymany materiał. Gotowy utwór odczytał Jackowi. Chłopiec był zachwycony. Była to historia spostrzegawczego dziennikarza, który wykorzystując zdobyte przypadkiem hasło paskarzy handlujących tekstyliami, nabywa kupon wełny odłożony już dla uczestnika tekstylnego spisku. Ta nieco fantastyczna historia posłużyła za kanwę, w którą Kornecki whaftował całość otrzymanych od Jacka informacji o organizacji wykupywania tekstylii z domów towarowych i sprzedawania ich w pasku po kilkakroć wyższej cenie. Nie była to wprawdzie ta trudna sztuka pisarska, o której śnił kandydat na twórcę, ale był to już konkretny dowód odsłaniający redaktorowi naczelnemu rąbek możliwości kryjących się w aspirancie dziennikarskim Andrzeju Korneckim.

Naczelny był zachwycony. Tydzień jednak zastanawiał się, czy podobnie brutalny atak na nieuczciwych subiektów domów towarowych będzie posunięciem słusznym. Ale na koniec polecił artykuł drukować.

W kwietniowe popołudnie, nazajutrz po niefortunnej wyprawie trzech przyjaciół do piwnicy na Miodowej — cała Warszawa przeczytała w „Kurierze Wieczornym" rewelacyjny opis machinacji w dystrybucji spółdzielczej.

Jacek był głęboko wzruszony. Wycięty artykuł ulokował w wewnętrznej kieszeni — na sercu. Grzecznie potakiwał ciotce, gdy ta sierdziła się na pismaków wtykających nos nie do swoich garnków i utrudniających w ten sposób życie.

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesieczna zł 4,50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g D-3-40806